

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVI Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR del. do SO Jacek Bytner

Ławnicy: Teresa Graczyk

Urszula Szada – Borzyszkowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Elżbieta Mencil

przy udziale Krzysztofa Lisieckiego Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Nowe Miasto w Poznaniu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 grudnia 2015 r. sprawy

**L. W. (W.)**

syna M. i M. z d. P.,

ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

I. dnia 30 stycznia 2015 r. w P., grożąc nożem, doprowadził do stanu bezbronności K. M. (1)a następnie dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 200,- zł na szkodę A.S (...),

tj. o popełnienie przestępstwa z art. 280 § 2 k.k.

II. dnia 1 lutego 2015 r. w P., używając przemocy poprzez popchnięcie i spowodowanie upadku oraz grożąc nożem poprzez przyłożenie ostrza do klatki piersiowej, doprowadził do stanu bezbronności Z. L. a następnie dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 240,- zł na szkodę A. O.,

tj. o popełnienie przestępstwa z art. 280 § 2 k.k.

1. uznaje **L. W.** za winnego tego, że w dniu 30 stycznia 2015 roku w P., używając przemocy, poprzez pchnięcie i spowodowanie upadku oraz przyłożenie noża w bezpośrednią bliskość klatki piersiowej Z. L., doprowadził ją do stanu bezbronności, a następnie dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 243 zł na szkodę A. O., tj. popełnienia czynu stanowiącego przestępstwo z art. 280 § 1 i 2 K.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k.;

2. uznaje **L. W.** za winnego tego, że w dniu 1 lutego 2015 roku w P., okazując nóż, groził jego użyciem wobec K. M. (1), doprowadzając ją w ten sposób do stanu bezbronności, a następnie dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 189 zł na szkodę A. S. (1), tj. popełnienia czynu stanowiącego przestępstwo z art. 280 § 1 i 2 K.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k.

3. przyjmując, że czyny opisane w pkt. 1 i 2 wyroku popełnione zostały w krótkich odstępach czasu w podobny sposób, na podstawie art. 280 § 2 K.k. i art. 91 § 1 K.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k. skazuje go na karę **4 (czterech) lat pozbawienia wolności**

4. na podst. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k. zobowiązuje oskarżonego do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę pokrzywdzonym:

a) A. O. – kwoty **243 zł (dwieście czterdzieści trzy złote)**,

b) A. S. (1) kwoty **189 zł (sto osiemdziesiąt dziewięć złotych)**;

1. na podst. art. 63 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k. zalicza oskarżonemu na poczet wymierzonej mu w pkt. 3 kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, tj. **od dnia 31 lipca 2015 roku do dnia 8 grudnia 2015 roku i nadal**, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równoważny jest jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

2. na podst. art. 44 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci jednej pary rękawiczek koloru czarnego i noża kuchennego z czarną rękojeścią zapisanych w wykazie dowodów rzeczowych k. 193 akt pod poz. 4 i 5 i zarządza ich zniszczenie;

3. na podst. art. 624 § 1 K.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia w całości oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Teresa Graczyk Jacek Bytner Urszula Szada –Borzyszkowska

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił, co następuje.**

Ł. W. w związku z sezonowym zastojem na rynku pracy w budowlance na początku 2015 roku, miał trudną sytuację finansową. Pracodawca, u którego oskarżony pracował, zalegał mu z wypłatą wynagrodzenia za okres półtora miesiąca. Oskarżony wynajmował mieszkanie w M.. Oprócz kosztów wynajęcia, zobowiązany był do płacenia renty alimentacyjnej na swoje małoletnie dziecko w kwocie 400 zł miesięcznie. W związku z powyższym oskarżony pożyczał pieniądze od znajomych i rodziny. Miał też dług w firmie S.. Jego łączne zadłużenie wynosiło 1 500,- zł. W związku z powyższym Ł. W. powziął zamiar rabunku, by w przestępczy sposób wejść w posiadanie pieniędzy.

### **I**

W dniu 30 stycznia 2015 roku w zamiarze dokonania rozboju oskarżony zabrał ze sobą z domu nóż kuchenny z czarną rączką o długości ok. 20 cm oraz czarną torbę foliową i pojechał na osiedle (...) w P.. Udał się do znajdującej się tam galerii. Tam, po rozeznaniu, podjął decyzję, że dokonana napadu rabunkowego na sprzedawczynię kwaciarni (...). Kwaciarnia ta znajdowała się na osiedlu (...). Oskarżony około godziny 16:50 wszedł do jego środka. W kwaciarni w tym czasie nikogo, oprócz sprzedawczynie Z. L., nie było. W czasie wejścia oskarżonego do kwaciarni Z. L. była na zapleczu. Kiedy usłyszała, że ktoś wchodzi do sklepu, wyszła zza regału i zobaczyła oskarżonego. Oskarżony popchnął Z. L.. Ta w wyniku tego przewróciła się, wylewając wodę z wazonu z kwiatami. W tym czasie oskarżony wyciągnął z wewnętrznej kieszeni kurtki nóż i kiedy Z. L. wstała skierował go w jej stronę, przykładając w bezpośrednią bliskość klatki piersiowej. Następnie zażądał wydania pieniędzy. Kazał otworzyć kasę. Kiedy usłyszał że w kasie nie ma pieniędzy tylko jest w szufladzie, po otwarciu przez Z. L. szuflady, oskarżony wyjął z niej pieniądze w łącznej kwocie 243 zł i wrzucił je do trzymanej w rękę torby foliowej. Przed wyjściem kazał kobiecie położyć się na podłodze i nie ruszać, po czym wybiegł z kwaciarni. Po opuszczeniu kwaciarni udał się na most K., a dalej w kierunku S..

Po chwili Z. L. wybiegła do sąsiadującego z kwaciarnią baru bistro, gdzie opowiedziała o zdarzeniu M. B. i N. B.. Ten ostatni wybiegł w poszukiwaniu sprawcy, jednak nikogo odpowiadającego opisowi Z. L. nie zobaczył. Właścicielem kwaciarni i zrabowanych środków była A. O..

### **II**

Po dokonaniu pierwszego rozboju Ł. W. w dniu 1 lutego 2015 roku przyjechał do P.. Liczył, że znajdzie odpady metali i będzie mógł je sprzedać w punkcie skupu. W sytuacji jednak, gdyby nie udało mu się to, miał ze sobą ten sam nóż, którym posłużył się przy rozboju w dniu 30 stycznia 2015 roku. Nie chciał jednak po raz drugi napadać (choć tego nie wykluczał), bo był wcześniejszym rozbojem zestresowany. Skradzione wcześniej pieniądze oddał w części wierzycielom, zaś w drugiej przeznaczył na swoje potrzeby. W związku z tym, że nie miał już pieniędzy,

zaś poszukiwania złomu nie powiodły się, postanowił, napaść na inną osobę. W wewnętrznej kieszeni kurtki miał schowany nóż. Tuż przed godziną 16:00 wszedł do kwiaciarni (...) znajdującej się na osiedlu (...). W kwiaciarni znajdowała się wówczas sprzedawczyni K. M. (1). Sprzedawczyni szykowała się do wyjścia. Gdy oskarżony wszedł do kwiaciarni, najpierw zajął czy oprócz sprzedawczyni nie ma nikogo innego wewnątrz. Następnie podszedł do K. M. (1) i zażądał, by ta wydała jemu pieniądze. Mówił, że odda pieniądze i że potrzebuje ich dla żony i dzieci. Mówiąc to, rozchylił lekko kurtkę, pokazując znajdujący się w wewnętrznej części kurtki nóż kuchenny z czarną rączką o długości około 20 cm. K. M. (1) przestraszywszy się, podeszła do lady i otworzyła szufladę, w której trzymała gotówkę. Ł. W. zabrał te pieniądze w łącznej kwocie 189 zł i schował je do reklamówki. Wychodząc, przeproszał kobietę i zapewniał, że pieniądze odda. Następnie wybiegł z kwiaciarni i uciekł w stronę osiedla (...). Właścicielem kwiaciarni i zrabowanych środków była A. S. (1).

Ł. W. ma 31 lat, jest kawalerem. Z nieformalnego związku z M. C. ma roczną córkę W.. Na dziecko ma zasądzone alimenty w kwocie 400 zł miesięcznie, których nie płaci. Oskarżony ma wykształcenie średnie i z zawodu jest technikiem elektrykiem. Zatrudniony był jako pracownik fizyczny w firmie (...) w M., a przed zatrzymaniem pracował dorywczo, zarabiał ok. 2.000,- zł miesięcznie. Oskarżony wynajmował pokój w C.. Nie posiada znaczącego majątku.

Oskarżony był wcześniej karany:

- wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 3 listopada 2008 r. (sygn. akt VI K 2530/08) za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. na karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych po 40,- zł każda stawka,
- wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 2 marca 2009 r. (sygn. akt VIII K 2245/08) za przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. oraz z art. 278 § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 3 i 100 stawek dziennych grzywny po 10,- zł każda stawka; postanowieniem Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 22 czerwca 2010 r. zarządzono wykonanie warunkowo zawieszony kary pozbawienia wolności,
- wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 21 czerwca 2013 r. (sygn. akt VI K 685/13) za przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 4 i 50 stawek dziennych grzywny po 10,- zł każda stawka.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujący materiał dowodowy:

- częściowo wyjaśnienia Ł. W. (k. 580-581, k. 306, k. 301-303, k. 68-69, 70-72, 104, 111-112, 114)

- zeznania świadków:

- K. M. (1) (k. 582-583, k. 305, k. 4-5, k. 25),
- N. B. (k. 588-589, k. 305-306, k. 81-82),
- Z. L. (k. 587-588, k. 306, k. 75-76, k. 94-95),
- A. O. (k. 591-592, k. 308, k. 158),
- M. B. (k. 590, k. 308, k. 83-84),
- A. S. (1) (k. 584, k. 309, k. 168),
- B. W. (k. 592, k. 309-310, k. 85-86),
- H. P. (k. 585, k. 329),

- zgromadzone dokumenty w postaci: protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie (k. 3-5), protokół oględzin (k. 7-9), notatka z użycia psa służbowego (k. 10), protokół zatrzymania rzeczy (k. 11-14), protokół okazania z tablicą poglądową (k. 24-26), protokół oględzin monitoringu (k. 27-28), fotografie (k. 29-31), protokół zatrzymania (k. 42), protokół przeszukania osoby (k. 44-46), protokół przeszukania (k. 53-54), protokół zatrzymania rzeczy (k. 55-57), protokół eksperymentu (k. 70-72), protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie (k. 74-76), protokół oględzin ze szkicem (k. 77-80), notatka z użycia psa służbowego (k. 91), protokół okazania z tablicą poglądową (k. 93-95), protokół zatrzymania rzeczy z płytą (k. 96-99), protokół zatrzymania rzeczy z płytą (k. 100-103), materiał poglądowy z płytą (k. 132-133), materiał poglądowy z płytą (k. 138-139), zawiadomienie o przyjęciu tymczasowo aresztowanego (k. 140), zapytanie o osobie (k. 141), informacja z KRK (k. 142-143), materiał poglądowy z płytą (k. 146-147), odpis prawomocnego wyroku (k. 170-171), protokół oględzin (k. 176-178), protokół oględzin (k. 179-181), protokół oględzin (k. 182-184), zbiór śladów (k. 199), wywiad środowiskowy (k. 272), informację z Krajowego Rejestru Karnego (k. 281-283, k. 570-572, k. 575-577).

Oskarżony **L. W.** w toku śledztwa przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów rozbojów, kwestionując jedynie wartość wyrządzonej szkody, a także formy wykonawcze rozboju w stosunku do Z. L.. Oskarżony zaprzeczył, że popchnął pokrzywdzoną, a także zaprzeczył, że przyłożył w bezpośrednią bliskość jej klatki piersiowej nóż. Sąd, oceniając te wyjaśnienia w zakresie niedotyczącym kontestowanych elementów, uznał je za wiarygodne. Potwierdzają je w szczególności zeznania świadków bezpośrednich rozboju, tj. K. M. (1) i Z. L.. Potwierdza także nagranie z monitoringu kwiaciarni (...) mieszczącej się przy os. (...), protokół oględzin noża k. 177. Potwierdza również drugorzędny materiał dowodowy w postaci zeznań pozostałych, pośrednich świadków zdarzenia. Zważywszy na taką zbieżność, brak jest podstaw do kwestionowania w tym zakresie wyjaśnień oskarżonego.

Odnosząc się do wartości szkody zauważyć należy, że oskarżony jak sam podał był zestresowany samym przebiegiem pierwszego zdarzenia rozboju. Jak wynika zaś z drugiego zdarzenia utrwalonego na kamerach zawierających także zapis dźwięku oskarżony również i w tym drugim zajściu był zdenerwowany, przeproszał pokrzywdzoną. Zważywszy na dynamiczny charakter zdarzeń, ucieczkę oskarżonego, umieszczenie pieniędzy w worku foliowym, brak jest podstaw do oparcia ustaleń na deklaracji oskarżonego, że w jego przeświadczeniu zrabowanych środków było mniej. Sąd, dokonując ustaleń wartości szkody, bazował na zeznaniach A. S. (1)(k. 309) i A. O.(k. 308) złożonych na rozprawie. Świadkowie ci precyzyjnie, w oparciu o raport kasowy, podali wartość środków zabranych przez oskarżonego. W przypadku A. O. była to kwota 243 zł, z czego 100 zł to kwota zostawiana w szufladzie jako pogotowie kasowe, zaś 143 zł kwota utargu z tego dnia. Łącznie daje to kwotę 243 zł. Kwota orientacyjna 240 zł przedstawiana była od samego początku przez świadka bezpośredniego, tj. Z. L. i A. O.. Sprecyzowana zaś kwota, po sprawdzeniu raportów została podana na rozprawie.

W odniesieniu zaś do szkody z dnia 1 lutego 2015 roku zauważyć należy, że A. S. (1), również w oparciu o raport kasowy, podała, że z utargu tego dnia było 192 zł, przy czym 2-3 zł zostały w szufladzie w czasie przesytywania pieniędzy przez oskarżonego do torby foliowej. Sąd zatem odjął od 192 zł wartość korzystniejszą dla oskarżonego, tj. 3 zł, nie zaś 2 zł, jak to uczyniono poprzednio, i wartość szkody oszacował na 189 zł. Co należy podkreślić, zeznania A. S. (1) znajdują swoje potwierdzenie w materiale video odtworzonym na rozprawie. Widoczne jest tam bowiem, że niewielka ilość bilonu wysypała się na dno szuflady.

Trudno uznać, że przekazy A. S. (1) i A. O. są w tym zakresie niewiarygodne. Kwoty szkody, szacunkowe podawane były od samego początku w podobnym wymiarze. Świadkowie podawali wartość około. Precyzyjne określenie nastąpiło na rozprawie. Niewiarygodnym, zdaniem sądu, przy tak niewielkiej wartości szkody, jest założenie, że pokrzywdzeni celowo dodają niejako do rzeczywistej szkody kilkadziesiąt złotych narażając się na odpowiedzialność karną. W ocenie sądu, brak jest podstaw do takiego twierdzenia, tym bardziej, że fakt rozboju z dnia 1 lutego 2015 roku został zarejestrowany na monitoringu. Sąd zatem, w oparciu o takie argumenty, uznał wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie za niewiarygodne, nieodpowiadające rzeczywistości stanowi faktycznemu.

Oprócz tego, sąd nie dał wiary oskarżonemu w zakresie okoliczności zdarzenia z dnia 30 stycznia 2015 roku, a mianowicie co do tego, że nie pchnął pokrzywdzonej oraz, że nie przykladał jej noża w bezpośrednią bliskość klatki

piersiowej. Przede wszystkim Z. L. już od pierwszych swych zeznań (k. 75-76) mówiła o pchnięciu jej i przyłożeniu noża. Po drugie, wbrew twierdzeniom obrońcy wyartykułowanym w głosach stron, że zdarzenia z dnia 1 lutego 2015 roku nie można wnioskować o przebiegu zdarzenia z dnia 30 stycznia 2015 roku. Z faktu więc, że w dniu 1 lutego 2015 roku oskarżony jedynie okazał nóż, nie wynika, że jedynie okazał go także i w dniu 30 stycznia 2015 roku. Przede wszystkim zdarzenia te miały zupełnie inną dynamikę. Jak podał sam oskarżony, bardzo się zestresował tym pierwszym rozbojem. Po drugie ten drugi rozbój miał łagodniejszy przebieg również wobec postawy K. M. (1), która była posłuszna wobec żądań oskarżonego. Jest przy tym oczywiste, że Z. L. jako pięćdziesięcioletnia kobieta, również na skutek mniejszej siły pchnięcia może utracić równowagę i się przewrócić. Nie ma przy tym jednak wątpliwości, że oskarżony taką przemoc wobec świadka zastosował. Sąd zatem i w tym zakresie uznał wyjaśnienia oskarżonego jako niewiarygodne.

Oskarżony przyznał się natomiast do demonstrowania noża podczas rozboju na os. (...) i os. (...). Wyjaśnił, że w celu dokonania rozboju z jego użyciem zabrał nóż z domu. Podał, że napadał, bo potrzebował pieniędzy.

Sąd za wiarygodny uznał pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy odnoszący się do czynów rozboju. Przede wszystkim brak jest podstaw do kwestionowania zeznań bezpośrednich świadków zdarzenia w osobach Z. L. i K. M. (1).

Przekaz K. M. (1) znajduje pełne odzwierciedlenie w nagraniu video z monitoringu zainstalowanego w kwiaciarni. Co ważne podkreślenia w nagraniu tym utrwalał także przekaz głosowy. W świetle tych dowodów poza sporem jest, że oskarżony, co zresztą sam przyznał, zademonstrował pokrzywdzonej nóż, by następnie zażądać pieniędzy. Po otwarciu zaś przez pokrzywdzoną szuflady, sam chwycił za pieniądze i przełożył je do reklamówki foliowej. Pokrzywdzona, przedstawiając tę wersję od początku, była w tym konsekwentna do końca. Nie ubarwiała przebiegu zdarzenia, lecz w sposób rzeczowy, bez emocji przedstawiała jego przebieg. Oskarżony poza kwestią wartości szkody, nie podważał depozycji tego świadka.

Odnosząc się do drugiego bezpośredniego świadka pierwszego z rozbojów przypisanego oskarżonemu, zauważyć należy, że świadek Z. L. zeznawała bardziej emocjonalnie. Widoczne było to na rozprawie, kiedy to świadek oświadczyła, że nie może patrzeć na oskarżonego. Zdarzenie rozboju odcisnęło na świadku piętno, zaś trauma ta ma charakter długotrwały. Nie wpływa to jednak w żaden sposób na ocenę sądu zeznań tego świadka. Zeznania te w zasadniczej większości, co do realizacji znamion rozboju, pokrywały się z wyjaśnieniami oskarżonego. W zakresie zaś odbiegającym od jego przekazu, tj. pchnięcia, przyłożenia noża w bezpośrednią bliskość klatki piersiowej czy wartości szkody trudno uznać, że świadek zeznawał fałszywie. Zauważyć należy, że elementy te stanowią detale, które nie legitymizują odpowiedzialności karnej oskarżonego, a co najwyżej w niewielkim zakresie limitują ją. Trudno zatem uznać, że z tego właśnie powodu świadek L. zdecydowałaby się na złożenie nieprawdziwych zeznań ze świadomością odpowiedzialności karnej. Teza o braku takiego motywu nabiera na znaczeniu jeśli weźmie się pod uwagę, że na rozprawie świadek podała, że nie było bezpośredniego kontaktu jej ciała z nożem, a jedynie zbliżenie go w bezpośrednią bliskość klatki piersiowej. Sprecyzowanie tej okoliczności ma niewątpliwie pozytywny wydźwięk dla zakresu odpowiedzialności oskarżonego. Motyw zatem fałszywości zeznań świadka, czy też rewanżystycznego podejścia świadka odpada.

W postępowaniu przygotowawczym Z. L. nie rozpoznała kategorycznie oskarżonego na tablicach poglądowych. Jak wynika jednak z jej zeznań czy oskarżonego są podobne do oczu sprawcy. Zeznania te w sposób pozytywny wpływają na ocenę pozostałych elementów przedstawianych przez świadka. Zauważyć należy, że świadek nie zeznawał na siłę. Mówił o prawdopodobieństwie rozpoznania, nie dodawał wątku, że skoro oczy są podobne do oczu sprawcy, to z faktu tego należy wyprowadzać kategoryczny wniosek. Przekładając zatem taką ocenę okazania na pozostałe okoliczności przedstawiane przez świadka, z przekonaniem można wyprowadzić wniosek, że, gdyby świadek miał wątpliwość co do samoistnego przewrócenia się (nie w wyniku pchnięcia oskarżonego), to z pewnością takie zastrzeżenie by zawarł. Kategoryczność przekazu świadka w tym przedmiocie wzmacnia wartość tego elementu zeznań. W konsekwencji zatem sąd uznał przekaz świadka Z. L. za wiarygodny.

Wspólnego odniesienia wymaga kwestia oceny wartości szkody przedstawianych przez bezpośrednich świadków zdarzenia. Na wstępie podkreślić należy, że Z. L. i K. M. (1) od samego początku wskazywały przybliżoną wartość szkody. W przypadku K. M. (1) były to kwoty odpowiednio: ok. 200 zł - **k. 4**, nie było to całe 200 zł, to było 197 zł z groszem – na pewno będzie wiedziała to moja szefowa - **k. 305**, ok. 200 zł - **k. 582**. W przypadku Z. L. były to kwoty odpowiednio 240 zł - **k. 75**, 240 zł - **k. 306**, ok. 200 zł - **k. 587** – szefowa będzie wiedziała ile było tych pieniędzy. Z zeznań tych w sposób niezbity wynikają dwie okoliczności, po pierwsze że wartość szkody w przypadku rozboju na Z. L. oscylować miała w przedziale od ok. 200 zł do 240 zł, zaś w przypadku rozboju na K. M. (2) w przedziale od ponad 197 zł do około 200 zł, a zatem amplituda wahań tych wskazań była niewielka. Drugi zaś wniosek odnosi się do twierdzeń wyartykułowanych przez tych świadków, że w jednym jak i drugim przypadku to szefowa miała wiedzieć lepiej. Jest rzeczą naturalną, że dla tych osób zasadniczym trzonem, na którym koncentrowały uwagę były elementy bezpośrednio w nie godzące, a zatem okoliczności zdarzenia, sposób i forma wcielonych w życie czynności wykonawczych rozboju. Mienie dla tych osób stanowiło wartość drugorzędą. To nie były ich pieniądze, stąd częste odnoszenie się świadków do wartości około, albo szefowa będzie lepiej wiedziała. Z tego też powodu, sąd nie kontestując tych zeznań - mają one bowiem swoją wartość określając orientacyjnie kwotę szkody – wartość szkody określił na podstawie zeznań właścicieli kwaciarni, tj. zeznań A. S. (1) i A. O.. Świadkowie ci (A. S. (1) i A. O.) precyzyjnie, w oparciu o raport kasowy, podali wartość środków zabranych przez oskarżonego. W przypadku A. O. była to kwota 243 zł, z czego 100 zł to kwota zostawiana w szufladzie jako pogotowie kasowe, zaś 143 zł kwota utargu z tego dnia. Łącznie daje to kwotę 243 zł. Sprecyzowana zaś kwota, po sprawdzeniu raportów została podana na rozprawie.

W odniesieniu zaś do szkody z dnia 1 lutego 2015 roku A. S. (1), również w oparciu o raport kasowy, podała, że z utargu tego dnia było 192 zł, przy czym 2-3 zł zostały w szufladzie w czasie przesypywania pieniędzy przez oskarżonego do torby foliowej. Sąd zatem odjął od 192 zł wartość korzystniejszą dla oskarżonego, tj. 3 zł, nie zaś 2 zł, jak to uczyniono poprzednio, i wartość szkody oszacował na 189 zł.

Zdaniem sądu, zeznania tych świadków polegają na prawdzie. Świadkowie w sposób precyzyjny podali wartości szkody. Ostatecznie kwoty te podali w oparciu o analizę raportów kasowych. Zeznania A. S. (1) znajdują swoje potwierdzenie w materiale wideo odtworzonym na rozprawie. Nadto kwoty te zbliżone są do wartości orientacyjnych przedstawianych przez świadków K. M. (1) i Z. L.. Brak jest podstaw do kwestionowania tych zeznań.

Za wiarygodne, choć o drugorzędnym znaczeniu, sąd uznał zeznania świadków N. B. i M. B.. Osoby te potwierdziły zeznania Z. L., która zaraz po napadzie opowiedziała tym osobom o zdarzeniu. Brak jest podstaw do odrzucenia tych zeznań. Świadkowie nie mieli interesu w tym, by zeznawać fałszywie.

Sąd nie znalazł również podstaw do odrzucenia zeznań H. P., babci oskarżonego. Dotyczyły one zachowania oskarżonego wobec swoich najbliższych.

Za w pełni wiarygodne sąd uznał także świadka B. W., przy czym wartość tych zeznań jest marginalna.

Sąd dał wiarę zgromadzonym w sprawie dokumentom, albowiem zostały one wystawione przez kompetentne organy, na podstawie upoważnień ustawowych, a żadna ze stron, ani pochodzenia, ani autentyczności przedmiotowych dokumentów nie kwestionowała. Nie ujawniły się również symptomy pozwalające powziąć z urzędu wątpliwości co do tychże dowodów.

***W świetle tak ocenionego materiału dowodowego, sąd dokonał ustaleń jak w części pierwszej uzasadnienia. Ustalenia te pozwoliły sądowi na wydanie wyroku skazującego wobec Ł. W..***

Stosownie do pkt. 1 i 2 aktu oskarżenia Ł. W. stanął pod zarzutem tego, że:

I. dnia 30 stycznia 2015 r. w P., grożąc nożem, doprowadził do stanu bezbronności K. M. (1) a następnie dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 200 zł na szkodę A. S. (2),

II. dnia 1 lutego 2015 r. w P., używając przemocy poprzez popchnięcie i spowodowanie upadku oraz grożąc nożem poprzez przyłożenie ostrza do klatki piersiowej, doprowadził do stanu bezbronności Z. L. a następnie dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 240 zł na szkodę A. O.,

Sąd okręgowy, po przeprowadzeniu rozprawy, uznał Ł. W. za winnego tego, że:

1. w dniu 30 stycznia 2015 roku w P., używając przemocy, poprzez pchnięcie i spowodowanie upadku oraz przyłożenie noża w bezpośrednią bliskość klatki piersiowej Z. L., doprowadził ją do stanu bezbronności, a następnie dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 243 zł na szkodę A. O., tj. popełnienia czynu stanowiącego przestępstwo z art. 280 § 1 i 2 K.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k.;

2. w dniu 1 lutego 2015 roku w P., okazując nóż, groził jego użyciem wobec K. M. (1), doprowadzając ją w ten sposób do stanu bezbronności, a następnie dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 189 zł na szkodę A. S. (1), tj. popełnienia czynu stanowiącego przestępstwo z art. 280 § 1 i 2 K.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k.

Sąd, opisując na nowo czyny przypisane oskarżonemu, miał na uwadze zapatrywania Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, zawarte w uzasadnieniu wyroku. W szczególności sąd zmienił datę czynów przypisanych oskarżonemu wskazując, że czyn skierowany przeciwko Z. L. i A. O. miał miejsce w dniu 30 stycznia 2015 roku, zaś czyn skierowany przeciwko K. M. (1) i A. S. (1) w dniu 1 lutego 2015 roku. Dodatkowo sąd określił wartość szkody według schematu opisanego wyżej w odniesieniu do zeznań A. O. i A. S. (1). Nadto sąd zmianą objął tę część ustaleń, która odnosiła się do czynności wykonawczych oskarżonego wobec Z. L., a polegających na popchnięciu jej i przyłożeniu noża w bezpośrednią bliskość klatki piersiowej. Okoliczności te nie przecinają kierunku wywiedzionej przez obrońcę oskarżonego apelacji. Za wyjątkiem dat zdarzenia okoliczności te zostały ujęte przez poprzednio orzekający sąd. W zakresie zaś daty zdarzeń, okoliczności te są neutralne z punktu widzenia zasady reformationis in peius, sąd bowiem związany jest zdarzeniem w ujęciu historycznym. Tak pod kątem poprzedniego opisu, jak i obecnego nie budzi wątpliwości, że oba opisy dotyczą tego samego zdarzenia.

**Sąd zawarte w pkt. 1 i 2 wyroku opisy czynów ujął jako przestępstwa rozboju z art. 280 § 1 i 2 K.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k.**

Na wstępie wskazać należy, że sąd przyjął reżim prawny Kodeksu karnego obowiązujący do dnia 30 czerwca 2015 roku.

Stosownie do treści art. 4 § 1 K.k. jeżeli w czasie orzekania obowiązuje inna ustawa niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową. Jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawy.

Na gruncie problematyki względności ustawy orzecznictwo sądowe, w tym Sądu Najwyższego jest stabilne. Za postanowieniem Sądu Najwyższego (skład 7 sędziów) z dnia 25 lutego 1971 roku opublikowanym w OSNPG 1971/5/77 stwierdzić należy

Zagadnienia wykładni art. 2 § 1 k.k. (obecnie art. 4 § 1 K.k.) zostały wyczerpująco rozstrzygnięte w orzecznictwie, które przyjmuje:

1) Zasadą jest stosowanie ustawy nowej, a ustawę dawną należy stosować tylko wówczas, gdy jest ona w konkretnej sprawie względniejsza dla sprawcy, przy czym **badanie, która ustawa jest względniejsza, nie może odbyć się jedynie na tle abstrakcyjnego badania wchodzących w rachubę przepisów prawnych, lecz odbywać się musi zawsze na tle konkretnego przypadku** i całokształtu wchodzących w grę przepisów prawnych (por. OSNKiW z. 4-5/1970, poz. 37 i 38). O uznaniu bowiem ustawy jako względniejszej dla sprawcy mogą decydować różne kryteria i to nawet konkurujące ze sobą, a ich zestaw zależy zawsze od konkretnej sprawy, ponieważ oprócz surowości kary zasadniczej uwzględnić trzeba także m.in. przepisy o nadzwyczajnym złagodzeniu kary, kary dodatkowe, skutki skazania, przedawnienie i wiek sprawcy.

2) Nie jest dopuszczalne - poza wyjątkami przewidzianymi w przepisach przejściowych i końcowych kodeksu karnego - stosowanie częściowo ustawy dawnej i częściowo ustawy nowej (OSNKiW z. 10/1970, poz. 118).

Dodać trzeba, że powyższe poglądy Sądu Najwyższego nawiązują do orzeczeń tegoż Sądu w zakresie wykładni art. 2 § 1 k.k. z 1932 r., przepisu identycznego z art. 2 § 1 k.k. z 1969 r. (por. np. ZO za rok 1933, poz. 13 i 29 oraz ZO za rok 1949, poz. 7). Poglądy częściowo odmienne co do wykładni art. 2 § 1 k.k. z roku 1932 lub 1969 (por. ZO za rok 1954, poz. 26 i OSNKiW poz. 58/1970) są odosobnione.

Z linii orzeczniczej utrwalonej w zakresie wykładni art. 4 § 1 K.k. na podkreślenie zasługuje jedno, ustawa obowiązująca poprzednio stosowana winna być wówczas jeśli jest względniejsza dla sprawcy. Nie chodzi tu zatem o względność abstrakcyjną, a o względność w danym konkretnym przypadku, przy danej konfiguracji.

W analizowanej przez sąd sytuacji prawnej oskarżonego zasadniczym kryterium, w oparciu o które sąd przyjął, że reżim prawny obowiązujący przed dniem 1 lipca 2015 roku jest wobec oskarżonego względniejszy, było ustalenie zmiany treści art. 91 § 1 K.k. w zw. z art. 38 § 2 K.k. W realiach ustawy karnej obowiązującej obecnie wymiar kary możliwej do orzeczenia wobec Ł. W. za ciąg przestępstw wynosi 20 lat pozbawienia wolności. Tymczasem wymiar kary możliwej do orzeczenia wobec tego samego oskarżonego za ciąg przestępstw z art. 280 § 1 i 2 K.k. według ustawy obowiązującej do 30 czerwca 2015 roku wynosił 15 lat.

Mechanizm względności ustawy dawnej oceniać należy z perspektywy ujęcia sytuacji prawnej konkretnego sprawcy. Tę zaś należy rozważać w kontekście mechanizmu wymierzania kar i środków.

Tytułem wprowadzenia należy przytoczyć pogląd R. S. zaprezentowany w Wojskowym Przeglądzie Prawniczym (...) Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego za 1996 r.

Sprawdzenie tego, która ustawa jest względniejsza dla sprawcy, może być dokonane jedynie w ten sposób, że sąd rozważy, jaką karę wymierzyłby za przypisany czyn na podstawie nowego przepisu, jaką zaś na mocy przepisu poprzednio obowiązującego. Sąd musi dokonać hipotetycznego wymiaru kary na podstawie każdej z ustaw i porównać końcowy rezultat; jeśli wypadnie in favorem ustawy dawnej, stosuje się tę ustawę.

W realiach danej sprawy oznacza to, że sąd w oparciu o ocenę czynu i osoby sprawcy w świetle dyrektyw sądowego wymiaru kary winien dokonać pozycjonowania tej oceny na skali zagrożenia ustawowego. Jeśli zatem sąd uzna, że czyn jest szkodliwy społecznie, zawiniony, itd. w stopniu średnim to i w takim miejscu na skali możliwego orzekania winien umiejscowić wymiar sankcji. Zwiększenie maksymalnego zagrożenia ustawowego do 20 lat pozbawienia wolności (art. 38 § 2 K.k.) względem 15 lat pozbawienia wolności (art. 38 § 2 K.k. w brzmieniu do 30 czerwca 2015 roku) rozszerzyło skalę orzekania z 3 do 20 lat pozbawienia wolności. Pod rządem poprzednio obowiązującej ustawy była to skala od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. A podkreślić należy, że ocena czynu i osoby sprawcy nie zmieniła się w ciągu tych kilku miesięcy. Oznacza to zatem, że wymierzone pod rządem ustawy dawnej 4 lata pozbawienia wolności w istocie pod rządem obecnie obowiązujących przepisów odpowiadałoby karze 5 lat pozbawienia wolności. Z oczywistych względów, wobec przyjęcia ograniczeń zasady reformationis in peius w niniejszej sprawie kara 5 lat pozbawienia wolności nie byłaby możliwa do orzeczenia, sąd jednak w części motywacyjnej kary zawartej w uzasadnieniu wyroku winien byłby tę sprawę przedstawić. W szczególności zatem sąd, stosując ustawę nową, powinien napisać, że dzieląc ocenę sądu poprzednio rozpoznającego sprawę wymierzyłby karę 5 lat pozbawienia wolności, jednak wobec zasady reformationis in peius ukształtował ją na poziomie 4 lat pozbawienia wolności. Taka zaś ocena zawarta w uzasadnieniu wyroku byłaby dla oskarżonego niekorzystna choćby przy ocenie warunków do przedterminowego zwolnienia. Z okoliczności bowiem czynu wnioskować można również o sylwetce skazanego. W tym zatem kontekście zawarcie takiej noty decyduje o względności ustawy obowiązującej poprzednio. Tu bowiem czyn i ocena sprawcy ściśle odpowiadają poziomowi sankcji w świetle skali orzekania do 15 lat pozbawienia wolności. Z tego zatem powodu sąd przyjął za podstawę orzekania ustawę obowiązującą poprzednio. Z technicznego punktu widzenia sąd markował ten zabieg dopisując do każdej podstawy art. 4 § 1 K.k. Nawet bowiem jeśli dany przepis nie uległ zmianie to nie budzi wątpliwości, że przepis ten jest częścią reżimu prawnego przyjętego przez sąd (w tym przypadku reżimu obowiązującego przed



dniem 1 lipca 2015 roku). Jak wynika choćby wyroku SA w Poznaniu z dnia 16 września 1999 roku w sprawie II. AKa 178/99 nie jest możliwa kompilacja przepisów z obu ustaw. Zamarkowanie art. 4 § 1 K.k. względności ustawy w zakresie jednego punktu wyroku i zaniechanie tego przy innym punkcie wyroku tworzy mylne wyobrażenie, że sąd zastosował w zakresie np. kary reżim ustawy dawnej, zaś w zakresie np. środka kompensacyjnego reżim ustawy nowej. W związku z powyższym, tak przy kwalifikacji, jak i przy karze i środkach sąd konsekwentnie przywoływał treść art. 4 § 1 K.k.

Jak wskazano na wstępie sąd zakwalifikował przypisane oskarżonemu czyny jako zbrodnie rozboju z art. 280 § 1 i 2 K.k. Sąd, wobec braku przywołania art. 280 § 1 K.k. przez prokuratora, uzupełnił tę kwalifikację poprzez dodanie tego paragrafu. Komplet bowiem znamion czynu zawarty jest w obu tych paragrafach. Art. 280 § 2 K.k. jako typ kwalifikowany rozboju zawiera w § 2 jedynie znamię zaostrzające odpowiedzialność karną. Ogół natomiast znamion zawarty jest w § 1. Dostrzegając zatem powyższe, sąd przyjął kwalifikację zawierającą § 1 i 2 art. 280 K.k. Zmiana ta nie narusza zasady reformationis in peius.

Stosownie do treści art. 280 § 1 K.k. rozboju dopuszcza się ten, kto kradnie używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Do znamion strony przedmiotowej tego przestępstwa należy więc dokonanie kradzieży (a zatem zabranie cudzej rzeczy w celu przywłaszczenia), po uprzednim zastosowaniu przemocy lub groźby jej natychmiastowego użycia, albo też skutek doprowadzenia człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Znamię kradzieży ma charakter skutkowy. Zostaje ono wyczerpane z momentem, gdy sprawca zabierze rzecz ruchomą, czyli wyjmie ją spod władztwa osoby uprawnionej i sam obejmie w posiadanie. § 2 art. 280 K.k. zawiera kwalifikowany typ przestępstwa rozboju. Zasada się on na przyjęciu posługiwania się przez sprawcę rozboju bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działaniu w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem.

W realiach przedmiotowej sprawy poza sporem jest, że oskarżony wyczerpał znamiona dwóch rozbojów kwalifikowanych.

Oskarżony w zamiarze kradzieży pieniędzy udał się dwukrotnie do kwaciarni. Za każdym razem miał ze sobą nóż kuchenny. W obu przypadkach przed kradzieżą pieniędzy posłużył się tym nożem. Raz okazując go, drugim razem przykładając go w okolice klatki piersiowej. W tym drugim przypadku dodatkowo użył przemocy polegającej na pchnięciu pokrzywdzonej Z. L.. Środki polegające na posługiwaniu się nożem, a także pchaniu pokrzywdzonej zmierzały w sposób bezpośredni do zaboru pieniędzy. Oskarżony nie musiał nawet werbalizować groźby użycia noża, wyjmując nóż względnie tylko okazując go schowanego w wewnętrznej kieszeni kurtki i domagając się równocześnie wydania pieniędzy, w sposób jasny i czytelny wyraził groźbę użycia przemocy w razie odmowy spełnienia postawionego żądania. Dla bytu przestępstwa rozboju nie jest konieczne wypowiedzenie groźby, wystarczy bowiem wywołanie przez sprawcę swoim zachowaniem u pokrzywdzonego takiego stanu psychicznego, w którym uznaje on, że jakiegokolwiek próby przeciwstawienia się woli napastnika mogą wywołać niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia jego samego lub innych osób” (B. Michalski [w:] A. Wąsek (red.) Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 222-316, tom II, C.H. Beck, Warszawa 2005, str. 819). Nie ma przy tym znaczenia czy oskarżony zamierzał zadać cios nożem. Istotne jest, że z natury rozboju wprost wynika, że posługiwanie się nożem prowadzić może do permissywnego zachowania pokrzywdzonego. To w związku z takim posługiwaniem pokrzywdzone wskazały miejsce trzymania pieniędzy, otworzyły szufladę, zaś oskarżony zabrał te pieniądze. Posłużenie się nożem i zastosowanie przemocy było zatem środkiem do osiągnięcia celu kradzieży.

Odnosząc się do samego pojęcia „posługiwania się nożem” zauważyć należy, że w doktrynie uznaje się, że sformułowanie „posługuje się” ma większy zakres znaczeniowy aniżeli sformułowanie „używa” i obejmuje wszelkie manipulowanie takimi środkami, w tym także ich okazywanie w celu wzbudzenia w ofierze obawy jego użycia. Każda zatem forma demonstrowania broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego narzędzia w celu dokonania zaboru rzeczy, zmierzająca do spotęgowania przemocy, względnie groźby jej zastosowania lub wywołania większej obawy i poczucia zagrożenia może być uznana za posługiwanie się tym narzędziem lub przedmiotem. Pogląd ten znalazł potwierdzenie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1984 r. w sprawie o sygn. II KR 73/84 w

którym tenże sąd uznał: „okazanie niebezpiecznego narzędzia w czasie rozboju pokrzywdzonym, (...) zmierzające do wywołania obawy w psychice pokrzywdzonych – było niewątpliwie środkiem do zrealizowania zaboru mienia w celu przywłaszczenia”.

W realiach przedmiotowej sprawy oskarżony w obu przypadkach posługiwał się nożem. W zakresie zdarzenia z dnia 30 stycznia 2015 roku oskarżony przyłożył nóż w bezpośrednią bliskość klatki piersiowej Z. L., zaś w zakresie zdarzenia z dnia 1 lutego 2015 roku oskarżony zademonstrował przyniesione narzędzie pokrzywdzonej K. M. (1).

W analizowanej sprawie sąd nie miał wątpliwości, by przyjąć, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim kradzieży pieniędzy. Z tym zamiarem przyszedł pod kwaciarnię. Planując popełnienie przestępstw rozboju, zaopatrzył się w nóż. W sposób dystynktywny zmanifestował zamiar kradzieży środków. Wszedł w ich posiadanie a następnie wydał na własne długi i potrzeby. Nie zmienia opisu czynu i kwalifikacji prawnej zapewnienie oskarżonego poczynione K. M. (1), że zwróci pieniądze. Jak wynika bowiem z jego deklaracji pieniądze zrabowane miał przeznaczyć na leki dla dziecka, a zatem postąpić z nimi jak właściciel. Obejmując zatem władztwo nad tymi środkami poprzez deklarację, że zamierza przeznaczyć te środki na leki dla dziecka zmanifestował zamiar włączenia ich do swego majątku i spożytkowania na cele rodziny. Deklaracja o zwrocie pieniędzy, przy przyjęciu, że była ona szczerą, co najwyżej jest deklaracją zachowania się po popełnieniu przestępstwa. Oskarżony bowiem oświadczał, że odda środki w wysokości zrabowanej. Dotyczyło to zatem środków co do wysokości nie zaś co do tożsamości (te same bilony i banknoty)

Przypisane przez sąd rozboje popełnione zostały w krótkich odstępach czasu, w okresie 2 dni. Popełnione zostały w podobny sposób, zawierały zbliżony mechanizm działania przy posłużeniu się nożem. Oba czyny zostały też popełnione zanim zapadł pierwszy wyrok, choćby nieprawomocny co do któregośkolwiek z nich. W związku z powyższym, przy objęciu przypisanych oskarżonemu czynów w ciąg przestępstw wymierzono mu jedną karę.

Sąd nie ujął obu rozbojów w fikcję prawną czynu z art. 12 K.k. W doktrynie, ale także i w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko zgodnie z którym Wykonanie z góry powziętego zamiaru oznacza po pierwsze, że w skład czynu ciąglego mogą wchodzić wyłącznie zachowania umyślne (por. wyrok SN z dnia 4 grudnia 2008 r., III KK 242/08, Biul. PK 2009, nr 1, s. 24). Po drugie, zamiar dotyczący ich wszystkich musi istnieć już przed podjęciem pierwszego z nich (por. postanowienie SN z dnia 3 października 2010 r., V KK 96/11, LEX nr 1044083). Wydaje się, że zamiar ten powinien być należycie skonkretyzowany. **Nie wchodzi tu zatem w grę zamiar ogólny ani tzw. odnawiany** (Wąsek (w:) Górniok i in., t. 1, s. 188; Kardas (w:) Zoll I, s. 206-208; Kardas, Przystępstwo..., s. 279; Marek, Komentarz, s. 57-58). Nie są też czynem ciągłym zachowania popełniane w wykorzystaniu trwałej sposobności, bez powziętego z góry zamiaru (Wąsek (w:) Górniok i in., t. 1, s. 188).

Podobnie problematykę tę ujął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 grudnia 2014 roku w sprawie II KK 325/14 wskazując: Nie spełnia kryterium czynu ciągłego sytuacja, w której poszczególne zachowania sprawcy nie są ujęte jednym, z góry powziętym zamiarem, lecz zostały zrealizowane z identycznym zamiarem, takim samym w odniesieniu do każdego z nich, lecz nieistniejącym z góry, a pojawiającym się sukcesywnie przy podejmowaniu każdego kolejnego zachowania.

Jak wyjaśnił oskarżony, ten pierwszy rozbój bardzo go zestresował, chciał zdobyć środki ze sprzedaży znalezionej złomu. Dopiero w momencie, gdy zamierzenie to nie powiodło się, zdecydował się na popełnienie drugiego przestępstwa. Sąd zatem uznał, że czyn w ujęciu przyrodniczym pokrywa się w tym przypadku z czynem w ujęciu normatywnym, a w związku z tym zdarzenia rozbojów z dnia 30 stycznia 2015 roku i 1 lutego 2015 roku stanowią odrębne przestępstwa.

### **Wymiar kary**

Wymierzając oskarżonemu karę, sąd miał na względzie okoliczności jak niżej. Przed przystąpieniem jednak do wyliczenia tych okoliczności, wskazać należy, że sąd miał na uwadze zakaz reformationis in peius i związaną z tym zakazem konieczność wskazywania na niekorzyść tylko tych okoliczności, które dostrzeżone zostały przez sąd

poprzednio rozpoznający sprawę. Będąc zatem związany tym zakazem, sąd czyny i osobę oskarżonego ocenił w następujący sposób.

Stosownie do treści art. 53 § 1 i 2 K.k.

§ 1. Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

§ 2. Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

Zgodnie zaś z treścią art. 115 § 2 K.k.

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Uwzględniając powyższe dyrektywy (z ograniczeniami wynikającymi z zasady reformationis in peius) sąd dokonał wartościowania tych elementów w realiach przedmiotowej sprawy.

### ***Wina***

Kara wymierzona oskarżonemu nie sprzeciwia się z jednej strony legitymizacyjnej funkcji winy, z drugiej zaś limitacyjnej jej funkcji. Sąd bowiem baczyl, by dolegliwość jej nie przekraczała stopnia winy obu czynów. Podstawą oceny tych kryteriów były wynikające z normatywnej teorii winy elementy, takie jak zarzucalność postępowania oskarżonego, świadomość bezprawności tych czynów u oskarżonego (u oskarżonego jest ona niewątpliwa; skoro był już wcześniej karany za kradzież bez użycia przemocy, oczywistym zaś jest, że kradzież z użyciem przemocy jest także penalizowana czego oskarżony musiał mieć świadomość), brak kontratypów wyłączających winę (błąd, stan wyższej konieczności, niepoczytalność), pozostawanie w normalnej sytuacji motywacyjnej, która nie zmuszała go do wystąpienia na ścieżkę przestępczą przy rezygnacji z legalnych możliwości pozyskiwania środków finansowych. W tym kontekście postępowanie oskarżonego w obu przypadkach było postępowaniem zarzucalnym.

### ***Szkodliwość społeczna***

Za szkodliwy społecznie w stopniu znacznym sąd ocenił każdy z przypisanych oskarżonemu czynów. Należy dostrzec, że oskarżony dopuścił się tych czynów w porze dziennej, w miejscu publicznym, nie zważając na obecność przypadkowych przechodniów. Zaatakował osoby słabsze, kobiety, które w żaden sposób nie mogły mu się przeciwstawić. Jego postawa w trakcie czynów nosi zatem znamiona zuchwałej. Z jednej strony było to publiczne działanie z drugiej gwałtowny przebieg zajścia, tak z dnia 30 stycznia 2015 roku, jak i 1 lutego 2015 roku. Pomniejsza zaś poziom karygodności działania oskarżonego ustalenie, że wartości szkody w ujęciu materialnym nie były znaczna. Były to kwoty oscylujące w okolicy 200 zł. Odnośnie zaś wartości szkody w ujęciu niematerialnym, w tym poziomie krzywdy sąd, wobec zasady reformationis in peius, oceniać tego elementu na niekorzyść oskarżonego nie może.

### ***Względy prewencyjne***

Sąd, przy wymiarze kary, miał również wzgląd **na prewencyjny aspekt kary**. Dostrzec bowiem należy, że przestępstwo rozboju ze swej istoty uderza nie tylko w mienie, ale bezpośrednio ingeruje w osobę pokrzywdzoną.

Jest to zatem przestępstwo w sposób drastyczny i gwałtowny naruszające dobra pokrzywdzonych. Nie bez powodu ustawodawca, oceniając poziom społecznego niebezpieczeństwa czynu w ujęciu ogólnym, czyli tzw. socio periculo generali, ukształtował sankcje za taki czyn, kwalifikując go do zbrodni. Sposób zatem reakcji sądu, która ma z jednej strony być skierowana na sprawcę, z drugiej zaś na społeczeństwo musi te racje ogólnoprewencyjne uwzględniać. Społeczeństwo musi mieć jasny i czytelny sygnał, że nie ma pobłażliwości dla rozbójników. Sygnał zatem w takim przypadku ma walor edukacyjny z jednej strony, z drugiej zaś walor zniechęcający czy też powstrzymujący innych przed takimi naruszeniami prawa. W tym przypadku poziom kary wymierzonej oskarżonemu spełnia wymogi swoistego inhibitora naruszeń prawa.

### **Szczególne dyrektywy sądowego wymiaru kary**

**Do okoliczności obciążających** przy wymiarze kary sąd zaliczył uprzednią karalność oskarżonego. Ł. W. karany był trzykrotnie do czasu popełnienia przedmiotowych przestępstw. Były to przestępstwa umyślne, skierowane przeciwko różnym rodzajowo dobrom chronionym prawem (bezpieczeństwo w ruchu drogowym i mienie).

Nadto do okoliczności obciążających sąd zaliczył motywację działania sprawcy. Oskarżony dopuścił się przypisanych mu czynów, działając z chęci łatwego zysku. Zauważyć należy, że oskarżony jest osobą młodą, zdrową, ma bardzo dobre wykształcenie techniczne. Z zawodu jest bowiem technikiem elektrykiem. Wykonywany przez niego dorywczo sezonowy zawód brukarza z powodzeniem mógł być uzupełniany w sezonie zimowym przez prace elektryczne przy wykańczaniu wnętrz. Do wykonywania takich prac nie jest potrzebny znaczący nakład finansowy. Oskarżony, mając taki zawód, poniechał legalnej ścieżki zarobkowania. A co należy podkreślić jego długi nie były długami znaczącymi. Oskarżony wkraczał dopiero w obowiązek alimentacyjny wobec swojego dziecka. Zamiast w sposób legalny, w poczuciu odpowiedzialności za swoje dziecko, znaleźć pracę pozwalającą mu na bieżąco płacić zobowiązania, wolał na drodze przestępczej zdobyć środki na życie. W tym kontekście motywacja jego działania zaostrożąco wpływa na wymiar kary.

**Do okoliczności łagodzących** sąd zaliczył przyznanie się oskarżonego do stawianych mu zarzutów, żał i przeproszenie pokrzywdzonych. Przy czym okoliczności przyznania się do sprawstwa i winy nie sposób przeceniać. Oskarżony w zakresie czynu rozboju z dnia 30 stycznia 2015 roku podważał przebieg zdarzenia, zaś w zakresie obu czynów kontestował wielkość szkody. Przyznanie się oskarżonego było zachowaniem koniunkturalnym obliczonym na łagodniejsze potraktowanie. Trzeba bowiem zauważyć, że po zatrzymaniu oskarżonego, kiedy to skojarzono także, ze względu na posiadany przez oskarżonego nóż, że jest on sprawcą wcześniejszego rozboju, oskarżony przyznał się także do drugiego z rozbojów. Tę postawę sąd uwzględnił, choć chronologia czynności, dynamika ustaleń sprawy, z pewnością doprowadziłyby organy procesowe do wytypowania oskarżonego jako sprawcę drugiego z rozbojów. Postawa taka, jakkolwiek zasługuje na łagodniejsze potraktowanie, to nie zasługuje na nadzwyczajne złagodzenie kary o co wnioskowała obrona. Zauważyć należy, że nadzwyczajne złagodzenie kary za ujawnienie innego przestępstwa może nastąpić w trybie art. 60 § 4 K.k. jedynie na wniosek prokuratora. W tym przypadku takiego wniosku nie było, a co za tym idzie odpadła procesowa możliwość stosowania tej instytucji. Sąd także nie dostrzegł warunków do nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 2 K.k. z powodu szczególnie uzasadnionego wypadku powodującego, że nawet najniższa kara przewidziana za dany czyn byłaby niewspółmiernie surowa. Analiza elementów występujących w przedmiotowej sprawie, także w kontekście podpowiedzi ustawodawczej zawartej w egzemplarywnym wyliczeniu §2 pkt 1 – 3 prowadzi do wniosku, że żadne szczególnie uzasadnione względy w sprawie tej nie wystąpiły. Oskarżony działał w porze dziennej, w miejscu publicznym, w sposób zuchwały demonstrując nóż wobec osoby słabszej. Trudno w oparciu o takie elementy uznać, że kwalifikują one czyn i osobę oskarżonego do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Sąd zatem nie uwzględnił wniosku obrony o zastosowanie tej instytucji.

Wobec powyższych elementów sąd wymierzył oskarżonemu karę 4 lat pozbawienia wolności. Zauważyć należy, że oskarżony dopuścił się dwóch podobnych przestępstw rozboju, w krótkich odstępach czasu, że wymiar kary możliwy do orzeczenia wahał się potencjalnie od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. Zważywszy zaś na ograniczenia reformationis in peius była to kara maksymalnie 4 lat pozbawienia wolności. Zdaniem sądu, cele kary, tj. cel retributywny i cel prospektywny poprzez tak ukształtowaną sankcję zostaną osiągnięte.

Sąd, na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu, na podstawie art. 63 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k., okres rzeczywistego pozbawienia wolności, uwzględniając informację o odbyciu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo kradzieży. Sąd tym samym zaliczył na poczet kary okres pozbawienia wolności od dnia 31 lipca 2015 roku do dnia 8 grudnia 2015 roku i nadal.

Sąd na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k. zobowiązał oskarżonego do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę pokrzywdzonym A. O. kwoty 243 zł, A. S. (1) kwoty 189 zł. Kwoty te odpowiadają wartości zrabowanego mienia.

Sąd, na podst. art. 44 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k., orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci jednej pary rękawiczek koloru czarnego i noża kuchennego z czarną rękojeścią zapisanych w wykazie dowodów rzeczowych k. 193 akt pod poz. 4 i 5 i zarządził ich zniszczenie. Przedmioty te, jako narzędzia przestępstwa, winny zostać zniszczone po wcześniejszym pozbawieniu tytułu prawnego własności dotychczasowego właściciela (poprzez orzeczenie przepadku na rzecz Skarbu Państwa). W zakresie pozostałych dowodów, orzeczenie Sądu Okręgowego w Poznaniu jest orzeczeniem prawomocnym.

Wobec ustalenia, że oskarżony nie dysponuje znaczącym majątkiem, pozostawać jednocześnie będzie w warunkach długotrwałej izolacji, co oznacza, że jego sytuacja materialna i wyłączone możliwości zarobkowania uniemożliwiają mu uiszczenie kosztów, sąd zwolnił go w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa tych kosztów.

SSR del. do SO Jacek Bytner